

# Kuryer Poznański.

Nr. 70.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 26 marca 1877.

Ludwik Gayzler.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitgeb'a. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie, n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 26 marca.

W chwili tak ważnej, kiedy usiłowania rosyjskie, celem spowodowania mocarstw do wspólnego kroku w obec Turcyi podjęte, spełzły na niczym, nie podobna, aby Rosya nie miała się odezwać i zdania swego o obecnym położeniu głośno wypowiedzieć. To też telegraf przynosi nam długie wywody o zapatrywaniach się politycznych kół petersburskich i sprawozdania z różnych artykułów dziennikarskich. Nie przypisujemy wielkiej wagi tym ekspektoracyom, gdyż Moskwa na to tylko mówi, aby swe myśli i zamiary ukryć, zawsze jednak warto poznać, jak się wije i przeciska przez wszystkie trudności. Telegram tedy obwieszcza światu, że zdaniem kół politycznych w Petersburgu wnioski wyciągane przez prasę angielską z projektu do protokołu są błędne; cel bowiem tego zbiorowego dokumentu jest zupełnie pokojowy, zmierza bowiem przedewszystkiem do zawarcia pokoju pomiędzy Czarnogorą a Portą i rozbrojenia wojsk tureckich. Skoro to nastąpi i Rosya może zarządzić rozbrojenie swęj armii. Nadto sądzą w Petersburgu, że Porta przyjmie protokół i wzięcie inicjatywę do wykonania żądanych od niej reform, a tym sposobem usunie wszelki powód do wojny, jeśli mocarstwa europejskie jednomyślnie i stanowczo napierać będą na Turcyę. — Journal de St. Petersburg, rozwodząc się nad kwestyą rozbrojenia armii rosyjskiej, czyni uwagę, że uruchomienie armii rozprzeczono na przypadek, gdyby Europa nie interesowała się polepszeniem losu chrześcijańskiej ludności w Turcyi. Dalsze istnienie mobilizacyi po konferencyi jest równie uzasadnione jak przed konferencyą. Jedyna różnica leży w tym, że powołano w listopadzie r. z. armią rosyjską na poparcie programu rosyjskiego, od stycznia zaś r. b. ma ona zadanie popierać program wszystkich mocarstw. — Inne dzienniki urzędowe ganią ostro przebieg londyńskich rokowań, jako też mowę angielskich dzienników rządowych, a zwłaszcza na to kładą przysięgę, że rząd angielski od samego początku na to wychodził, aby pozostawił Rosyi wybór pomiędzy hańbą a wojną. Korespondencya Agence Russe dowodzi, że kwestya: wojna czy pokój, rozstrzyga się obecnie nie w Petersburgu lecz w Londynie. Gabinet rosyjski doszedł ze swemi pokojowemi zamiarami aż do ostatecznych granic i do tej chwili jeszcze ich nie porzucił; jeżeli mimo to przychodzi obecnie do wybuchu wojny, odpowiedzialność za to spada jedynie na Anglię. — Wszystkie te odezwy urzędowe świadczą, jak trudno rządowi rosyjskiemu ukryć swe niezadowolone, że manewr, aby mocarstwa w jakikolwiek sposób wciągnąć albo do spólnej akcji albo je zneutralizować na przypadek, gdyby Rosya chciała sama obrachunek z Turcyą uczynić, zupełnie jej się nie udał.

Ignatiew przybył w czwartek wieczór do Paryża i pospieszył natychmiast do wizyty do W. księżnej Konstantowej; powróciwszy do hotelu zastał u siebie księżnę Trubeckoj, która potem w różnych salonach opowiadała o niepomyślnych wiadomościach, jakie Ignatiew przywiózł z Londynu. Decazes był także jeszcze w wieczór u jenerała; w piątek zaś po południu dyplomata rosyjski dłuższy czas bawił w urzędzie zagranicznym i odwiedził także Thiersa. — France ogłasza także najrozmaitsze, lecz nie bardzo wiarogodne szczegóły o wyrażeniach Ignatiewa w kwestyi protokołu. Jenerał miał się szczególnie użalać na zacięte niezauwanie Disraeliego, i jemu też przypisuje winę główną, że protokołu nie podpisano. Anglia nie oświadczyła się jeszcze stanowczo, rokowania toczą się dalej, ale jenerał niema żadnej nadziei. W pierwszych dniach kwietnia chce powrócić do Petersburga i wtenczas rozpocznie się definitywna akcyja dyplomatyczna Rosyi.

W sobotę rano przybył Ignatiew do Wiednia i udał się natychmiast do rosyjskiego ambasadora Nowikowa, z którym dłuższy czas konferował. W niedzielę bawił hr. Andrassy

w południe u jenerała znaczną chwilę. Po południu odwiedził Ignatiew ambasadorów: włoskiego, francuskiego, tureckiego i angielskiego, poczem udał się do hr. Andrassego i całą godzinę z nim konferował.

Jaki mógł być powód, że Anglia, która się okazywała początkowo tak przychylną dla myśli protokołu, w końcu tak kategorycznie stawiała warunki? Dziwny ten fakt tłumaczy niektóre dzienniki tak, że Porta oświadczyła się stanowczo przeciw wszelkim uchwałom pomiędzy Anglią i Rosyą umówionym i tym oświadczeniem wpłynęła na zmianę usposobienia rządu angielskiego.

Jakikolwiek mógł być powód niedojścia do skutku protokołu mniejsza o to, dość że ten fakt istnieje i narzuca pytanie, co dalej będzie. Położenie pogorszyło się znacznie. Dyplomacya stoi w obec zadania wynalezienia nowego sposobu, któryby protokół mógł zastąpić. W ubiegłych dwóch latach znalazła się ona nieraz w takim samym położeniu, wymyśliła jednak zawsze środek, który na kilka przynajmniej miesięcy zapewniał pokój. Być może, że dzisiaj jeszcze podobny dyplomatyczny paliatyw wynajdzie, koniec końcem jednak to skutecznego wpływu na załatwienie sprawy wywierać nie może. Po memorandum berlińskim wystąpił na widownią związek trójcesarski. Prawdopodobnie i dzisiaj Rosya cofnie się na to samo stanowisko i usiłować będzie bez Anglii za pomocą dwóch cesarzy wywierać nacisk na Portę w myśl uchwał konferencyjnych. Ignatiew przypuścił po raz ostatni szturm do dyplomacji wiedeńskiej, aby razem z Rosyą przedsięwzięli jakiś krok stanowczy, a jeżeli się to nie uda, Rosya w przyjaźni ścisłej pod tym względem pewnie wskazówki. Jak z Warszawy piszą do Gazety Narodowej to postawienie nowej równie licznój jak nad Prutem armii w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi daje powód do mniemania, iż Moskwa spodziewa się z kimś innym jeszcze mieć do działania a nie z samą tylko Turcyą. Twierdzą powszechnie, iż armia ta przeznaczoną jest do działania przeciwko Austrii, że Moskwa zawarła przymierze z Prusami i że na wypadek podniesienia przez Austryę kwestyi polskiej, Prusy walczyłyby przy boku Moskali z Austryakami. Wiadomość ta zbyt sensacyjna, aby jej tak bez wszystkiego uwierzyć, że jednak takie pogłoski krążą, symptom to nie małego znaczenia.

Role, jaką Czarnogóra odgrywa, scharakteryzował wybornie Jour. des Deb. Jest ona, powiada, podobną do owych żab, które utrzymywane w naczyniach szklanych, zapowiadają deszcz lub pogodę, stósownie do tego, czy się podnoszą do góry, czy opadają na dół. I rzeczywiście haussa lub baissa pretensyi czarnogórskich, rozważana ze stanowiska dyplomatycznego, ma wartość barometrycznych wskazówek. Kiedy porozumienie się Moskwy z Anglią zdawało się zbliżać, kiedy Ignatiew otrzymał inwityacyę do Londynu, wtedy czarnogórscy delegaci miękli i ustępowali. Dzisiaj, kiedy nie ma widoków, aby na pokojowej drodze przyszło do porozumienia, stawiają się hardziej i żądania swe z całą energią podtrzymują. O tych układach donoszą najnowsze telegramy, że w sobotę odbyła się znowu konferencya z Safvetem baszą. Porta nie chce odstąpić obwodu Niksicza i Kuczi, przychyliłaby się zaś do sprostowania granicy po stronie Albanii i przyznania żeglugi na rzece Bojanie. Czarnogórcy zawiadomili o tém telegrafem swego księcia i prosili o dalsze instrukcyje. Rząd angielski miał doradzać Porcie, aby odstąpiła Niksicza, wprzódy jednak tamtejsze fortyfikacye z ziemią zrównała. Porta jednak i w takim razie uważa wydanie Niksicza za niemożliwe. — Książę Czarnogórski dał swe przyzwolenie na przedłużenie rozejmu do 13 kwietnia.

Monsignor Nardi, o którego promocyi na sekretarza kongregacyi Biskupów i kleru regularnego wspominaliśmy przed kilku dniami, umarł w Rzymie po krótkiej a gwałtownej chorobie. Jest to wielka strata. Zmarły odznaczał się wymową niepospolitą i wielkim talentem pisarskim. Kilka języków posiadał doskonale. Od dzieciństwa lat przebywał w mieście wiecznym jako audytor Roty i bywał do ważnych spraw używany.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Pobiedziska, 24 marca.

(Spółka.)

(ka.) Wspominał Kuryer pokrótce o aferze pobiedziskiego banku. Ponieważ sprawa ta nie tylko boleśnie dotyka Pobiedziszczan, ale interesuje ogół cały, podam wam o tój Spółce kilka szczegółów i uwag moich.

Cztery lata temu jest dopiero bank ten tutaj założony i robił w tym czasie jakie takie interesy, ale w rezultacie ostatecznie się pokazało roku przeszłego, że zadłużył członków, pozwilił się poznańskiemu bankowi włościańskiemu sądownie zaskarżyć — i był bliskim konkursu. Na dyrekcya posypały się zażalenia, skargi. Czy słuszne, czy niesłuszne, o tём nie przesądzam. Prokurator zaczął się dla tego Bankiem interesować. Spółka atoli podobna może interesu swe z wyłączeniem sądu regulować i cała ta sprawa skarg i zadłużenia od października resp. do ostatnich czasów była na najlepszym torze. Sąd trzymał od roku przeszłego skargi w zawieszonym, zdawało się, że się długi popłaci, zwłaszcza, że pożyczki, które Bank roku przeszłego uważał za stracone, wpłynęły do kasy. Trzeba było polatawszy dziury i przekonawszy się, że Bank tutaj egzystować nie może, Bank zwinąć. Tymczasem stało się inaczej; zdanie zamiejscowych, nie obeznanych dobrze ze smutnemi tutaj stosunkami, przeważało. Bank miał koniecznie dalej istnieć. Sąd atoli średzki, który nie wiem, czy nie mogąc się doczekać załatwienia nieregularności w sposób polubowny, czy w skutek nowęj denuncyacyi, czy może wskutek gadanin głośnych ludzi niechętnych, a gadułów przysłał, która jeła czynić śledcze przesłuchania z członkami. Rezultatem tego było aresztowanie kontrolera pana S. Jak nie trudno się domyślić, w Pobiedziskach ztąd krzyki, płacze, lamenta — i rzeczywiście trzeba żałować biednych tych ludzi, bo do Spółki należeli z małym wyjątkiem sami biedni rzemieślnicy. Bądź jak bądź, czy zale słuszne są, czy nie, faktem jest, co się w praktyce pokazało, że Bank ludowy nie miał tutaj racyi bytu. Chęci najszlachetniejsze trac swe znamiona piękne, jeśli sprowadzają srom. Dobrą chęcią nie nauczy się członków zarządu ani buchaltery, ani im się da pieniędzy do prowadzenia interesu. Niewiadomość zaś, biedota, i nieporadność przy lekkomyślności bratają się łatwo z nieuczciwością. Prawdą jest, że biedni mogą też Spółkę tworzyć, ale w Bankach ludowych ze zdaniem możniejszych liczyć się trzeba. Bogatszy żyje z reguły, z pracy biedniejszego, ale za to bogaty daje chleb, sposób zarobku i kapitał do użytku biednego. Obydwa w równej mierze są sobie potrzebni. Kompetentny sąd to przyniósł, że gdzie na czele Banku nie stoją, resp. nie są członkami Banku ludzie zamożniejsi w pieniądź i uczciwą inteligencyą, tam składki bywają z reguły skromne, a depozyta małe bardzo, lub żadne składane, pożyczki zaś zaciągane z Poznańskiego Banku Włościańskiego lub z innego jakiegoś pieniądze „rezerwoaru“ pozwalają liche tylko interesy prowadzić.

Wyjątkowo, ale też tylko do czasu może wśród pomysłnych okoliczności nawet biedna Spółka dobrze egzystować, ale trzeba tylko jednej nieuczciwości à la Gerstel, a Bank biedny i biedni jego członkowie do kija żebraczego mogą być zrujnowani. Jeśli zaś do Spółki należą także bogatsi, to główny ciężar strat najprawdopodobniej im przypadnie, — łatwiej im będzie, aniżeli biednym przeboleć straty i Spółce upaść nie pozwolić. Spółka pobiedziska upada, bo członkami jej byli z małym wyjątkiem biedni, bo z jeszcze mniejszym wyjątkiem ludzie ci nie znali się na prowadzeniu interesów bankowych. Dyrektorowie zarządu i panowie radcy Rady Nadzorczej są sobie poczciwymi obywatelami pobiedziskimi i z pewnością wysoko szanujący godność swych tytułów bankowych, ale o rachowaniu, kontrolowaniu, czytaniu i pisaniu za mało mający wyobrażenia. Czy i o ile lekkomyślność tego, co pisać umiał podobno, zawiła, czas to i sąd średzki pokaże.

Złe się stało, że tutaj Bank był założony, ale stokroć gorzej, że upaść musiał. Taką lekkomyślnością stajemy się przedmiotem pośmiewisk u obcych, grosz swój marnujemy, ludzi dobrej woli zniechęcamy do polskiej pracy i pozabawiamy zaufania do tych, którzy powinni być godni zaufania.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Z Warszawy piszą do Czasu:

Donosiłem dawniej o rewizjach odbywanych u księży w Łodzi, w Włocławku, w końcu u ks. Falkiewicza we wsi Dabrzyca. Szukano korespondencyi z zagranicą a głównie z Rzymem. Rewizy te nie przyniosły żadnego rezultatu, korespondencyi nie znaleziono, bo ich nie było.

Wiadomość o zamknięciu seminarium w Zytomierzu i wywiezieniu księży na wygnanie w roku zesłanym musiała was dojść w swoim czasie. Otóż parę tygodni temu polecono tamtejszej kapitule wybór nowego administratora, z insynuacyą, aby takowy padł na ks. Maksymilian Roszkowskiego, delegata dyccezyi Zytomierskiej w kolegium petersburskiem, dobrze widzianego przez władzę. Tymczasem kapituła wybrała kogo innego i więcej godnego kapłana na godność tę powołała. Po otrzymaniu wiadomości o wyborze tym, miejscowy gubernator ściągnął z drogi powracających już do parafii swych księży i groźbami zmusił ich do nowych wyborów i do obioru na administratora wspomnianego ks. Roszkowskiego. Tenże znajdował się wówczas w Petersburgu i wkrótce potem przedstawił się cesarzowi jako nowy administrator, przyczem otrzymał polecenie, aby starał się w swojej dyccezyi wprowadzić język rosyjski do obrządków kościelnych.

## NIEMCY.

\* Berlin, 25 marca. Parlament niemiecki zawiadomił na wczorajszym posiedzeniu plenarnem komisarz rządowy p. Michaelis przy obrzędach budżetu na miesiąc kwiecień, że z udziału związku północno-niemieckiego w kontrybucyi wojennej francuskiej okazało się reszty dwadzieścia milionów marek, które w przeciągu dwóch tygodni rozdzielone zostaną pomiędzy państwa dawniejszego związku północno-niemieckiego, prócz tego są jeszcze wielki na dalsze trzynaście milionów, pod względem których jednakże nie zapadła dotąd żadna uchwała.

Prawo o przedłużeniu tegorocznego budżetu na miesiąc kwiecień przyjęto.

Przy obradach w trzecim czytaniu nad projektem do prawa, dotyczącego się siedziska przyszłego najwyższego trybunału sądowego dla cesarstwa niemieckiego, postawili znowu posłowie Gneist i Löwe wniosek, żeby zamiast Lipska wyznaczono Berlin. Poseł Gneist uzasadniał wniosek ten koniecznością centralizacyi najwyższych władz cesarstwa. Poseł Haenel, przemawiając za Lipskiem, podniósł, iż nie życzyłby sobie, ażeby kwestyą tę uważano za wielką kwestyą zasadniczą. W końcu parlament odrzucił wniosek Gneista a przyjął wszystkie paragrafy w mowie będącej prawa podług uchwał, zapadłych przy obradach w drugim czytaniu, i to znaczną większością. — Po uznaniu jeszcze wyboru posła v. Tettau w 5 obwodzie wyborczym rejencyi królewieckiej za ważny, odroczył parlament niemiecki posiedzenia swe do dnia 10 kwietnia r. b.

Dotychczasowemu referendarzowi w ministerstwie spraw zagranicznych, rzeczywistemu tajemnemu radcy doktorowi Aegidi, znanemu naczelnikowi biura prasowego, udzielono tytuł tajnego radcy legacyjnego, nadając mu tymczasowo emeryturę, lecz zarazem i profesurę honorową przy wydziale prawniczym uniwersytetu berlińskiego. P. Aegidi był aż do powołania go w kwietniu 1871 roku do ministerstwa spraw zagranicznych eta'owym profesorem prawa przy wszechnicy w Bonn.

Germania ogłasza następującą odezwę:

Prawo cesarstwa niemieckiego z dnia 4 maja 1874, dotyczące się niedozwolonego sprawowania urzędów kościelnych (tak zwane prawo o wypędzaniu) zastosowanem już zostało kilkakrotnie. Niżej podpisani upraszają duchownych prawem tём dotkniętych, lub innych w tём interesowanych, ażeby im najpóźniej do dnia 8 kwietnia przesłać zechcieli moteryał, dotyczący się ich wydalenia a z aktami zgodny, i ażeby nadto donieśli o szczególnych okolicznościach wydalenia i ich następstwach.

Berlin, 24 marca 1877.

Członkowie parlamentu niemieckiego:

Dla Kolonii: Schenk, doktor Lingens. Dla Poznania: książę Radziwiłł. Dla Wroclawia: baron Ballestrem, dr. Franz. Dla Trewiru: Diden, dr. Majunke. Dla Monasteru: baron v. Herremann, Grätering, dr. Perger. Dla Paderbornu: baron von zu Brinken, baron v. Wendt. Dla Warmii i Chelma: Borowski, dr. Pohlman. Dla Limburga: dr. Liber. Dla Fuldy: Herrlein. Dla Osnabrücku i Hildesheimu: hrabia Gallen. Dla krajów Hohenzollernskich: dr. Mayer.

Przy bankiecie, urządzonym przez członków parlamentu niemieckiego w dniu urodzin cesarza, zdawał marszałek v. Forckenbeck sprawę z przyjęcia prezydium, które w imieniu parlamentu niemieckiego składało życzenia. W odpowiedzi swęj wynurzył mianowicie cesarz uznanie i podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał w roku zeszłym przy sposobności objazdu Południowych i Środkowych Niemiec; z wielkim mianowicie gorącem wspominał o serdecznym udziale mieszkańców w przyjęciu jego w Stutgardzie i Lipsku. — Zresztą urodziny królewskie tak tu w stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych obchodzone były głównie przez świat urzędowy, udział obywateli miejskich był znacznie mniejszy niż po inne lata. — Wielostronnie oczekiwana amnestya, któraby ulżyła dolę cierpiących za wierność do Kościoła, wydana niestety nie została.

## FRANCYA.

\* Paryż, 23 marca. Wczoraj odbyła się zwykła ceremonia wręczenia biletu kardynałskiego Jego Eminencji Arcybiskupowi Lyonskiemu przez marszałka-prezydenta. Książę Arcybiskup Caverot przybył o 10 do Elysée, gdzie go uroczystie przyjmował prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie spraw zagranicznych i oświecenia. Po wypowiedzeniu łacińskiej przemowy ablegata papieżkiej gwardyi szlacheckiej, wręczył marszałek Mac Mahon breve papieżkie ministrowi spraw zagranicznych i odpowiedział po francusku. Po audyencji udano się do przygotowanej ad hoc kaplicy, gdzie po odprawieniu mszy św. Mac Mahon, wzięwszy bilet z rąk ablegata, wręczył go księdzu Kardynałowi; który, wyliczwszy naprzód trudne acz zaszczytne obowiązki księcia Kościoła, w te mniej więcej przemówił słowa:

Jeżeli już w czasach, w których Kościół zażywał trwałego pokoju, obowiązki te dla ludzi wiary i sumienia były same przedmiotem obawy, to okoliczności dzisiejsze nadają im charakter nader wielkiej wagi — i biada mi, gdybym aż do głębi serca mojego przejęty nie był tą ważnością. Ty, Panie Marszałku, lepiej niż ktokolwiek inny możesz zrozumieć heroizm leżący w wypełnianiu obowiązków. Czując się też wielce zaszczyconym odbierając z rąk Twoich te purpury, przypominając mi cały obszar obowiązków moich; Usque ad effusionem sanguinis; aż do krwi wylana.

Przelazszy tak szlachetnie krew swą w obronie kraju, masz zupełne prawo polecać mi, abym i ja krwią mej nie szeszedził, gdyby jej kiedykolwiek domagać się miała chwala i służba Boża, zagrożona prawem Kościoła, dobro mego narodu, honor i dobro naszej ukochanej Francji. Myślę się ci, co duchowieństwu katolickiemu robią wcale niezastępowalnym zarzutem, jakoby głębokie poświęcenie się sprawom Kościoła osłabiało zgrabnie w duszach poświęcenie się dla Ojczyzny. Jest to bardzo fałszywe zdanie, bo te dwie poświęcone miłości nie tylko się nie wykluczają, ale się przeciwnie uzupełniają, uszlachetniają i wzmacniają wzajemnie. Iż to świętych imion zapisanych w rocznikach Kościoła za przeszłe wieki, którzy w imię Błogosławieństwa w dzień, do którego wieńca sławy nowe dorzucili kwiaty. Takim będzie zawsze, wypowiadam to głośno, uczucie tego episkopatu prawdziwie narodowego, którego dziełem jest Francja, według zdania Gibbona, jak dziełem pszczoły jest pasieka, i tego duchowieństwa skromnego i bezinteresownego, które wspiera swych Biskupów w tej patriotycznej pracy.

Marszałek-prezydent odpowiedział:

Prosząc Ojca św., aby raczył wynieść Waszę Eminencyą do tej godności, której oznaki co dopiero Jęj wręczyłem, miałem na względzie nie samą tylko chęć zwroczenia łaski Jego Świątobliwości na reprezentanta starożytności i sławnego duchowieństwa Lyonskiego. Myślałem równocześnie o tem, że Jego Świątobliwość czyni się bardziej szczęśliwym, nagradzając te cnoty chrześcijańskie, które mi W. E. tak znakomicie jaśniejesz i których zawsze przez lat 30 byłem wzorem wśród episkopatu i przekonany byłem, że odziany rzymską purpurą, będziesz Wasza Eminencya jak dotąd tak i nadal z tą samą stanowczością służył świętej sprawie religijnej, nie zaniedbując interesów Ojczyzny.

— 24 marca. We czwartek debatowano po raz 7 i w tej sesji przynajmniej ostatni o kolejach żelaznych. Poprawkę p. Alana Targé, zalecaną przez ministra, przyjęto 246 głosami przeciw 207. Poprawka ta opiewa, że państwo może wdać się w układy z towarzystwem „Orleans“ w sprawie zakupienia na rzecz towarzystwa wymienionych w konwencji linii, pod tym jednakże warunkiem, iż państwu wolno będzie kontrolować taryfę, mieć nadzór nad zarządkiem i domagać się budowy nowych linii, które państwo uzna za potrzebne. Gdyby się towarzystwo na te warunki zgodziło nie miało, natenczas żąda p. Targé, aby państwo wybudowało nową siódmą sieć kolei. Można zgóry powiedzieć, że towarzystwo „Orleans“ nie przyjmie tych warunków i że nadto i senat na nie się nie zgodzi.

Jenerał Ignatiew wyjechał wczoraj wieczorem w najgorszym humorze do Wiednia, przekonawszy się, że Anglicy — to nie Chińczycy, i że tacy ludzie, jak lord Beaconsfield nie lubią się bawić w ciuciubabkę! W pismach, do których dyplomacya moskiewska ma wolny wstęp, można wyczytać między liniami, jak się ten Moskal rozsierzdził swęm niepowodzeniem; niektóre z nich donoszą, że pono na prima aprilis zamierza pogrozić dyplomacycznym ultimatum. Angielscy dyplomacy żądali, aby się Moskwa po podpisaniu pokoju między Turcyą a Czarnogórzem i po rozpoczęciu reform w Turcyi, rozbroiła; Ignatiew odpowiedział, że Rosya żyje sobie, aby Turcyja zrobiła początek. Ignatiew miał zawołać z rozpaczą do księcia Orłowa „Ils ne veulent pas comprendre!“ I w rzeczy samej trudno zrozumieć politykę państwa, które uzbrowszy trzy kroć sto tysięcy żołnierza, kiedy spostrzegło, że mimo to nie zdoła przeprowadzić swych planów, żąła rozbrojenia, a kiedy się układy toczą o rozbrojenie, występuje znów z dawnymi żądaniami.

Ks. Raess, Biskup strassburski, którego li-

sty pasterskie postne przez dwa lata konfiskowała policya, w tym roku ogłosił na post list św. Jana Chryzostoma z czasów przesładowania w Konstantynopolu.

Książę d'Audiffret Pasquier wyjechał do Mentone. Mówią, że stawia swoją kandydaturę w Akademii francuskiej po panu Autran. Innym kandydatem do tego krzesła wakującego jest pan Armand de Pontmartin, znakomity literat katolicki i krytyk wielkiej wziętości.

## ROSYA.

\* Petersburg, 24 marca. Gabinet rosyjski, wysyłając jenerała Ignatiewa za granicę, gdzie zrzęcznie miał wyłudzić podpis mocarstw pod znany protokół, sam widocznie nie wiele miał nadziei, by misya ta, rzekomo pokojowa, mogła się udać. Podczas gdy bowiem jenerał Ignatiew prowadził rokowania z dyplomatai Niemiec, Francyi i Anglii, wychodziły z rosyjskiego ministerstwa wojny jedne rozporządzenia po drugich, nakazujące szybkie przeprowadzenie uruchomienia trzech korpusów: wileńskiego, mińskiego i żytomirskiego. Komendanci trzech owych korpusów, jenerałowie Samsonów, Zaton i Hahn otrzymali rozkaz, aby w jak najkrótszym czasie ściągnęli rezerwy. Ponieważ zaś w odnośnych okręgach wojskowych już dawniej odpowiednio poczyniono przygotowania, to, jak korespondent kiseniewski do Politische Corr. utrzymuje, rezerwy owe zorganizowane być mogą do dnia 2 kwietnia. Trzy te korpusy liczyć będą 7 dywizyi piechoty i 3 dywizyje kawalerii i jako rezerwy rozkwaterowane będą chwilowo w Bessarabii, podczas gdy 5 dywizyi, które jako rezerwy rozlokowane są na Podolu i Wołyniu, poręczają się z armią południową. Obecnie zbierają się także dość znaczne siły pod Tatar-Bunarem, które, jak się zdaje, stanowią będą część armii operacyjnej z główną kwaterą w Kili. Lewe skrzydło armii południowej ma już, jak słyhać, w końcu bieżącego miesiąca przedsięwziąć ruch koncentryczny ku Dobrucezy. W dniu 18 b. m. przybyło częścią do Kiszieniewa, częścią do miast, położonych nad Dnieprem, 50 nowych lekarzy wraz z znaczną liczbą Sióstr miłosierdzia. Dnia 19 bm. wysłano rozkaz do guin, położonych na zachodniej stronie Kiszieniewa, jako to do Bronazu, Ulmy, Roskanii i Kozemcy, aby przysposobiły kwatery dla znaczniejszych oddziałów wojska. Konsystujące zaś wojska w wspomnianych gminach posuną się dalej w kierunku ku Prutowi. Zmiany te stać będą, jak się domyślać można, w związku z ruchami wojsk, które, jak wiadomo, nadsięgnąć mają do armii południowej z Kijowa i Moskwy.

Z Moskwy donoszą do Politische Corr., iż operacyjna azyatycka armia rosyjska otrzyma 15,000 świeżych posiłków, które nadejść mają wozawadze ludność tamtejsza lojalne objawia uczucia dla Rosyi. Wojska z Suchy i Kutais i z okolic Elizabetpola udadzą się do Achalczyka i Aleksandropolu. Miejsce tych zajmą zaś ochotnicy rosyjscy z Serbii, których do Kaukazu wysłała rząd rosyjski niejako za karę.

W książę Mikołaj wyjechał z Odessy i udał się na inspekyę wojsk do Elizabetgradu. Tu zjadł wyjechać ma na czas niejakich do Petersburga, zjadł dopiero powróci do Kiszieniewa. Do Elizabetgradu wyjechali z w. księciem książę Eugeniusz Leuchtenberg i książę Orłow; reszta zaś jego orszaku powróciła w dniu 21 do Kiszieniewa.

Z Jass donoszą do Presse, iż wszystkie wojska, stojące dotąd pod Tatar-Bunarem, na zachód od Akermanu, przetranslokowano do Jarigeni, Czabalczek, Bariewka, Tarukli i Moskowi, blisko granicy. Do Kiszieniewa przybył tajny radca Aehszarumow, celem odbycia konferencyi z szefem sztabu korpusu bessarabskiego. W ostatnich sześciu tygodniach otrzymała artylerya armii południowej znaczne posiłki. Artylerya połowa liczy, jak donosi korespondent z Kiszieniewa do Polit. Corr., 505 dział, artylerya górską 76 dział a park obłężniczy składa się z 350 dział. Wkrótce nadejść ma 14 bateryi konnych. W Chocimie, Bielcach, Akermanie, Odessie i nad Prutem nagromadzone niezmiernie zapasy amunicyi. Tren składa się z 14,600 powozek. W końcu bieżącego miesiąca przybyć ma do Kiszieniewa 70 lokomotyw wraz z 860 wagonami. Także armia kaukaska ma być o 6 świeżych brigad wzmożoną; w dniu 1 kwietnia armia ta pod dowództwem jenerała Melikowa liczyć będzie 150,000 żołnierzy.

## TURCYA.

\* Carogród, 24 marca. Zabiegi softów, pomyslny, jak się zdaje, odniosą skutek. Z Ruszcuku telegrafują do Kbl. Z t.g.: Osoby, stojące w bliskich stosunkach z rządem tureckim zapewniają, iż powrót Midhata baszy jest bliskim i potajemnie wydano w Carogrodzie odnośne rozkazy. Słyhać nadto, iż Midhat basza sposobi się w Neapolu do powrotu do stolicy.

W armii tureckiej, jak pisze wspomniony wyżej dziennik, panuje także wielkie niezadowolenie; w prowincyi Yemen rośnie wzburzenie domiędzy Arabami; w Armenii i w kilku okręgach, graniczących z Kaukazem, nie chcą redyfi wstępować do szeregów. W wielu okręgach Azji Mniejszej nie mogą się władze na to zdecydować, by powołanych pod chorągiew żołnierzy wysłać, w inne strony, gdyż się obawiają rozruchów i dezercyi, która w ostatnim czasie bardzo się wzmogła. W Albanii panuje także wielkie wzburzenie a zatarg z Mirydytami jeszcze nie ukoń-

czony. Pewną nadto jest rzeczą, że po rozbięciu się rokowań Ignatiewa w Londynie, widoki zawarcia pokoju z Czarnogórzą coraz są słabsze. W Bośni powstanie coraz więcej się szerzy. Znany Despotowicz, który, jak z Wiednia donoszą, odbiera subsidia pieniężne z Petersburga, wydał odezwę, w której wzywa całą ludność bośniacką do powstania. Pisze on pomiędzy innemi, że zdradzenie sprawy słowiańskiej przez Serbię nie zaszkodzi sprawie tej, gdyż kraj ten nigdy(?) nie wspierał powstania. Despotowicz tytułuje się wojewodą sił powstańczych w Bośni. W czasie zimy miał on główną swą kwatery w Crni-Potoku, gdzie zorganizował powstanie. Podzielił siły swe na 11 oddziałów. Dowódcami mianował w większej części znane nam osobistości, jako to: popa Karana, Amelicza, Milanowicza, Matę Sawricza, Szymona Czawkę, Krezę Bundalę, Drezujaka, braci Piotra i Pawła Babczów i popa Bilbiję. Powstańcy uzbrojeni są w karabiny iglicowe systemu Peabody, w handziary i rewolwery. Oprócz piechoty, ma Despotowicz i jazdę, liczącą 310 koni. W Banjaluce zasiada tajny komitet rewolucyjny i dostarcza powstańcom amunicyi. Despotowicz, dokonawszy zimą w Crni-Potoku organizacyi powstańczej, przeniósł teraz główną swą kwatery do Crni-Vrh, leżącego 6 — 8 mil marszu na południe od Glamoczu. U podnóża tych lesistych i pełnych rozpadlin gór leżą wsie: Zarin, Kowaczewce, Tiszewo, Wiszekowce i Crni-Vrh. Wsie te, zamieszkałe przez chrześcian serbskich, zajęł i ufortyfikował. Despotowicz. Tu zjadł zamierza on, jak pisze korespondent serajewski do Pol. Corr., robić wycieczki a najprzód uderzyć na miasto Głamocz liczące kiedyś 3400 ludności a prowadzące dotąd znaczny handel z Liwnem. Oprócz zwyż wymienionych oddziałów, istnieją także w okręgach kozarskim, petrowackim i derwenckim kilka oddziałów, które dotąd działały na własną rękę. Despotowicz i nad temi oddziałami objął ma naczelną komendę.

## TELEGRAMY.

Wiedeń, 24 marca. Cesarz brazylijski opuścił Wiedeń dnia 2 kwietnia i uda się bezpośrednio do Berlina.

Ateny, 24 marca. Prezes ministerstwa Deligeorgis dał zapewnienie, że Izba poselska zwołana zostanie już w maju, celem obrad nad prawami, tyczącymi się obrony kraju. Stanowisko nowego gabinetu ustalonem zostało przez poparcie, jakiego doznaje od Trikoupisa i jego stronnictwa.

Bukareszt, 24 marca. Sesya Izby przedłużona została do 1 p. m.

## Walne Zebranie Delegatów Kółek rolniczych włościańskich.

Zjazd delegatów kółek rolniczych, jaki tutaj w sobotę zeszłą na wielkiej sali bazarowej obradował, był znacznie liczniejszy, aniżeli po inne lata. Delegatów zjechało się przeszło 300 i to przeważnie włościan ze wszystkich okolic Księstwa. O 4 po południu zagał zebranie Patron Kółek, pan Maks. Jackowski, następującą przemową:

Witam Was po raz czwarty Szanowni prezisi i delegaci kółek rolniczo-włościańskich przepełnionem radością sercem, gdy widzę Was zebranych w tak licznej jak dotąd nie bywało gromadzie. Pomażę się otóż i powiększa nasza gromada, a wzmagać się ona będzie z dniem każdym, bo sprawa naszej czysta przyswieca gwiazda. Nie widoki lub zyski osobiste, lecz wyższa pobudka służenia ogólnemu dobru jest przewodnikiem, który nas tutaj sprawdza. Zrozumienie własnych potrzeb z jednej, a poświęcenie i bezinteresowna praca z drugiej strony — połączone wzajemnem zaufaniem tworzą niepożyta podstawę, na której ma się wyrabiać zwolna a trwale błogoszynny dobrobyt: pod jego to osłoną rozwijać się będzie zamocność włościańskiego stanu. Dobrobyt ten nie łatwo się jednak osiąga, zwłaszcza gdy dzisiaj, przy powiększającym się napływie ludności i coraz cięższym współzawodnictwie, potrzeba człowiekowi do życia i utrzymania rodziny, nie tylko chleba, ale i światła. O jedno i drugie starają się kółka rolnicze, one to rozjaśniają umysły i wzbogacają wiedzę gospodarzy, a serca ich zagrzewają do pracy. Dzisiaj, pociągają one już swą siłą — z tygodniem niemal każdym nowe powstają kółka — mamy ich dotąd 105. Warsztatów otóż, jak na teraz dzięki Bogu dosyć, kierowników tylko i pracowników więcej a robotą pojdzie coraz lepszym biegiem. Ubolewam, iż nie mogę powiedzieć, że praca w kółkach wszędzie jest taka, jakabyśmy sobie mieć życzyli, tu i owdzie idzie ona z oporem, niekiedy dla niedosyć rozwiniętej czynności ze strony zarządów, zle w wielu więcej razach z powodu objętości członków. Wnosząc z zapalu, jaki się objawia przy zakładaniu kółek, spodziewać się należało wytrwałości w pracy, tymczasem, jak i Wam szanowni delegaci wiadomo, jak to w niektórych kółkach się dzieje, na drugim już zebraniu daje się spostrzegać pewne oziębienie, członków bodaj połowę tylko widzimy, z każdym miesiącem ich ubywa i przychodzi ostatecznie do tego, że zebrania ograniczają się na tych członkach, którzy pierwsi dali do nich początek. Na szczęście nie wiele jest jednakże tego rządu kółek, znacznie więcej jest takich, których członkowie szczerzy udział biorą i tam też dobre skutki pracy są oczywiste. Mamy kółka, które czują w sobie dość siły, aby wystąpić do popisu — jak mieliśmy tego przykład na Kujawach, gdzie dwa kółka rolnicze inowrocławskie i łojewskie urządziły za staraniem swych zarządów wystawę w Szymborzu, na której inwentarze i plody tylko przez włościan wystawione były. Szczegółowy opis tej wystawy znajdziecie w roczniku przy sprawozdaniu łojewskiego kółka, zwracam tu tylko Waszą uwagę na dział kobiecego gospodarstwa, który we wszystkich szczegółach dobrze był zastąpiony, pod każdym względem zasługuje na pochwałę i chlubę przynosi kujawskim gospodyniom. Wystawę tę zawiązujemy co do podania myśli zarządcom rzeczonych kółek, a co do wykonania ofiarności obywatelskiej i gorliwości urządzającego komitetu. Dalej w miesiącu listopadzie z. r. odbyło się Walne zebranie kółek rolniczych powiatów zachodnich w

Szamatulach. Zebranie to zwołał i urządził prezes kółka szamatulskiego. Zebranych było około 200 członków, u jednego z nich odbywały się w tymże domu gdy weśle, pomimo to nie tylko tenże jako głowa rodziny, ale i jego krewni, członkowie szamatulskiego kółka, wstrzymali się na kilka godzin od uczestnictwa w tej uroczystości familijnej i na zebranie przybyli. Z przyjemnością wymieniam ten nasładowania godzin przykład obowiązku i przywiązania do sprawy. Rozprawiano na zebraniu o utrzymaniu i żywieniu inwentarzy, po tórn o znaczeniu kredytu, a pewien gospodarz, członek czarnkowskiego kółka, pouczał, w jaki sposób odmladzać ziemiarki przez hodowanie ich z nasienia. Zebrani członkowie przysłuchiwali się nie bez korzyści tokowi obrad, w których też udział brali i opuścili salę posiedzenia z widocznym zadowoleniem. Podobne zebranie odbyło się w Wągrówce kółek powiatu wągrowieckiego. Myśl wysła z kółka kolodrabskiego, początkowo miane się tylko porozumieć co do hurtowego sprowadzania materiałów gospodarskich, później postanowiono, aby parę razy do roku zbierały się kółka, dla poruszania i załatwiania spraw polepszenia bytu dotyczących. Pociągającym jest znakiem, że gospodarze zaczynają myśleć o polepszeniu swego losu — jednej tylko rzeczy nie mogą czy nie chcą zrozumieć, to jest korzyści, jakie daje zabezpieczenie od ognia, a do którego trudno ich skłonić, — pomówię jeszcze o tórn obszernej przy 4 punkcie porządku dziennego.

A teraz co do wpływu kółek na upiększenie rolnictwa, to tam gdzie członkowie na zebrania regularnie uczęszczają i wyniesiona z nich naukę w praktyce zastosowują, zmiana na lepszym jest widoczna, czy to w uprawie roli, czy w obchodzeniu się z mierzwą, czy w chodowaniu inwentarzy, — tylko uprawa warzyw i roślin pastewnych jest jeszcze w ogóle niedostateczną, a one przecież dają paszę i powiększają stan mierzwy, która jest głównym zasilkim roli. Starają się wprowadzić członkowie kółek brak mierzwy stajennej zastąpić nawozami sztucznymi i w tym roku sprowadzili przeszło 4000 cent. superfosfatu. Przy tej sposobności radziłbym, aby kółka z jednej fabryki sprowadzali nawozy sztuczne, co zapewniłoby im korzyści, fabrykant bowiem, licząc się z tak znacznym odbiorą, dawałby dla własnego interesu dobry materiał i po niższej cenie. Znana jest u nas fabryka Silesia i wszyscy odbiorcy, o ile mi wiadomo, są z niej zadowoleni, ja sam jej superfosfat z dobrym używam skutkiem. Jeneralnym agentem tejże fabryki jest p. dr. Łaszczewski z Grabowa, z którym szanowne zarządy kółek mogą się bliżej co do tego porozumieć.

Zwiedzanie gospodarstw tak dominiowych jak włościańskich kilka tylko kółek uskuteczniło, a jednakże ze względu na korzyści, jakie się ztąd odnosi, byłoby bardzo pożądanem, ażeby wszystkie kółka ustanawiały komisye do zwiedzania gospodarstw w rozmaitych porach, czy to takich, którym dobra rada przydaćby się mogła, czy też znanych z dobrego urzędowania dla wyniesienia z nich nauki i doświadczenia.

Co do uchwał w roku zeszłym na zebraniu delegatów zapadłych, to program dla kółek został ułożony i na ręce prezesów rozesłany. Rocznik Kółek już wyszedł, w tym roku zawiadczam użycie pracy p. dr. Łobinowskiemu, który własnym nakładem go wydał; szanowne zarządy zechcą stosownie do zesłorocznej uchwały go nabyć. Co do pozyskania funduszu na nauczycieli pszczołnictwa, to pomimo starań nie powiodło mi się znaleźć wynaleś ręki. Natomiast dobrą przynoszę szanownemu zgromadzeniu wiadomość, że petycja, podana w zeszłym roku do sejmu pruskiego o utworzenie Towarzystwa kredytowego dla włościan, pomyślny odniosła skutek. Królewski rząd uznał potrzebę tegoż Towarzystwa i można się spodziewać, że za rok wejdzie ono w życie.

Tyle oto działaliśmy na tem nowem jeszcze dla nas polu, nie jest to wprawdzie wiele, ale kiedy przypomnimy sobie, że i Kraków — jak mówią — nie od razu zbudowano, to i my z tej naszej zbieranki możemy być zadowoleni. Podziękujmy Bogu i za to co się dotąd zrobiło, tudzież za wskazanie nam tej zbawiennej drogi i za błogosławienie pracy naszej. Praca ta, acz z każdym rokiem doskonalszą się zdaje, to jednakże gdy rozpatrzmy się w jej robotach i głębiej zastanawimy nad znaczeniem tychże, to przynajmniej, — że to są dopiero podpory na zaołożonej od wieków niwie, — przewroconą surową jesezo poniekąd skibę ma dopiero ogrzać i skruszyć ciepło sere naszych, dalszej zaś uprawie przyswiecać jasne światło rozumu. Jaka będzie ta sprawa, jaki będzie zasiew, taki też będzie i owoc. Nie ludziny się jednak, iżbysmy się tego owocu rychło doczekać mieli, jeśli bowiem on ma być dobry i czerstwy, to też zwolna kształcić się i dojrzewać będzie. Nie niecierpliwmy się jednak przeło a wytrwajmy. — pracujmy i pociągajmy innych do pracy — nie zrażajmy się żadnymi przeciwnościami — postępujemy naprzód, a jak dotąd, tak i nadal — w Imię Boże!

Po tej mowie odczytuje Patron porządek dzienny i powołuje za zgodą zgromadzenia do pomocy w przewodniczeniu p. dr. Chosiłowskiemu z Ulanowa a do pióra p. Kuleszemu i gospodarza Pazią.

Następuje numer drugi porządku dziennego: Nauka o potrzebie rachunkowości gospodarze. P. Wolniewicz, który się podjął wykładu o tym przedmiocie, nie przybył dla ważnych przeszkód, dla tego sam Patron w krótkiej przemowie wykazywał potrzebę prowadzenia rachunków w gospodarstwach włościańskich. Jak wszelkie inne zawody przemysłowe obyć się nie mogą bez rachunków, tak samo i w gospodarstwie jednym z głównych warunków utrzymania porządku i równowagi jest rachunkowość. Czy pozostają po roku zapasy, czy okaże się niedobór, rolnik powinien to wiedzieć, aby wedle tego na rok przyszły starał się urządzić gospodarstwo; w razie niedoboru zwłaszcza gospodarstwo musi upadać, jeżeli się wcześniej środków zaradczych nie przedsięwzię. Każde gospodarstwo ma dalej swe osobne wymagania, rozmaiteść ziemi i t. d. Kto prowadzi rachunki, wie co mu więcej korzyści przynosi, owe czy bydło, produkcya paszy czy zboża i jakiego gatunku zboża, uprawa roli końmi czy wołami i t. d. Przy racjonalnem żywieniu inwentarza gospodarz dobrze obliczać wszystko powinien, czy za wiele nie używa na ten cel kapitału, któryby mu odpowiednio przynieść wino i prowizye i zyski. Koniecznym jest także prowadzenie porządne rejestrów zboża na spiechlerzu i w stodole. W razie pożaru rejestra takie stanowią podstawę do dokładnego ocenienia szkody aż do fenysa. W końcu wspomniał Patron, że w praktyczny a prosty sposób prowadzi takie rachunki gospodarz Walenty Grzybowski z Łojewa, i polecił je jako wzór dla kółek rolniczych.

Nad tym przedmiotem nie zgłasza się nikt do słowa. Zgromadzenie zgadza się na propozycyę Patrona, aby kółkom przesłać szemat do prowadzenia rachunków, ułożony podług wspomnianego wzoru.

Do numeru trzeciego porządku dziennego zabiera głos p. dr. Z. Szuldrzyński i w treściwym, jedynym i dostępnym wykładzie poucza o korzyściach i dochodach, jakie można wyciągnąć z umiejętnie prowadzonego gospodarstwa domowego w dziale kobiecym. Gospodarstwa włościańskie, mówi prelegent, nie się nie podnoszą, od lat 20 i 30 w tym samym pozostają stanie; z drugiej zaś strony potrzeby się zwiększają, podatki wyższe, drożej opłacać trzeba odzież i inne potrzeby. Gospodarstwa muszą upaść, jeżeli nie będą umiały otworzyć sobie innych źródeł dochodu. Mówca wykazuje, jakie korzyści znaczne można odnieść z samego mleka, jeżeli je gospodyni umie przerabiać na dobre masło i smaczne sery. Jako przykład przytacza, że dominia większe od fabrykantów sera i masła biorą po 8 do 9 fen. za litr mleka, oblicza dalej, ile to marek rocznie gospodyni więcej osiągnie dochodów, jeżeli potrafi przerobić mleko tak, że na litrze 1 lub 2 fen. więcej zyskuje. Tego przerabiania trzeba się nauczyć od biegłych w swym zawodzie gospodyń. Dalej rozchodzi się prelegent nad chowem świń, wykazuje wielkie korzyści, jakie z racjonalnego chowu osiągnąć może gospodyni, poleca krzyżowanie ras naszych świń z angielskimi. W końcu zachęca gorącymi słowami gospodarzy wiejskich, aby córki swoje kazali uczyć u gospodyń biegłych, radzi nawet w kółkach zastanowić się nad tem, czyby takim gospodyniom nie dać z funduszu kółek wynagrodzenia. Jeżeli w ten sposób gospodynie wiejskie nauczą się korzystać z wszystkiego, dobrobyt niewątpliwie zagości w ich chatkach. Mowa ta, przekonywająca a serdeczna, znalazła głęboki oddźwięk w sercach zgromadzonych włościan, którzy nie szczędzili objawów gorących podziękowania. Do prośby Patrona, popartej także przez zgromadzenie, aby rozprawy tę wydrukować i przesłać ją kółkom, przychyliła się chętnie p. Szuldrzyński.

Po otwarciu dyskusji nad tym przedmiotem zabiera głos p. Chojnacki i wyraziwszy podziękowanie prelegentowi za kardynalne prawdy, jakie co dopiero wygłosił, popiera je całą siłą przekonania i potężnego swego organu. P. Chojnacki mówi przekonywająco, w nadzwyczaj jasny i zrozumiały sposób. Jak syn gospodarza, prawmówca, nie jest jeszcze gospodarzem, tak i córka gospodyni nie jest jeszcze gospodynią, lecz uczyć się muszą. Nierządna kobieta może wnet zmarnować gospodarstwo, chociażby mąż nie wiedział jak pracował i zabiegał. Kto pracowity, ten moralniejszy. Jeśli matka uczy dzieci pilnie tego, co umie sama i do korzystania pilnego ze swych rad skłania, to dzieci nie mają czasu do rozpusty i zabaw grzesznych. Poruszona przez poprzedniego mówcę sprawa jest bardzo ważna dla gospodarstwa. Włościanie nie dbają bardzo o krowy; jeśli się nauczą wyciągać z chowu krów zyski, podniosą gospodarstwo. Starac się bowiem muszą o paszę lepszą i wystarczającą, a wtedy otrzymają więcej mierzwy, co znów przyczynia się do ulpszenia roli i obfitych plonów. Mówca zachęca, aby teraz, kiedy czas pracy w polu się zbliża, gospodarze pomyśleli o obsiewaniu roli trawami, koniecznie, więcej chodowali roślin pastewnych i okopowych. W dalszym wywodzie porusza sprawę rachunkowości i zaleca prowadzić ściśle rachunek z czasu. Jeżeli dwóch parobków zmarnuje codziennie napródom dwie godziny, to na rok czyni to kilka miesięcy; ileżby w tym czasie mógł parobek n. p. wymargłować ziemi. W końcu poleca mówca sadzenie na moonych i nisko położonych gruntach perek cybulaków, które się tak nie psują jak białe. Mowa ta, pełna myśli wybornych, zdrowych rad, płynących ze serca przejętego miłością dla ludu, ogromnie zyskała oklaski.

P. Jordan radzi gospodarzom, aby nie uważali tego sobie za ubliżenie i oddawali swe córki do większych gospodarstw, w których dział kobiecych robót umiejętnie jest wyzyskiwany.

Gospodarz Grzesiński odczytuje wiersz własnego utworu na cześć Patrona i ślawi jego poświęcenie dla Kółek.

P. Moszczeński z Rzeszycy poleca chów drobiu, który dzisiaj ważną rolę odgrywa w gospodarstwach większych, przytacza za przykład jednego gospodarza, który kilka set talarów zarobił w jednym roku na gęsiach.

Do numeru 4 porządku dziennego: O zabezpieczeniu od ognia i gradu zabiera głos Patron i wyraża swe ubolewanie, że pomimo tak uznanego potrzeby z jednej strony a korzystnych warunków, jakie ofiarowało magdeburgskie stowarzyszenie, którego reprezentantem w Poznaniu jest p. Annuss, z drugiej strony, tylko 64 członków się zabezpieczyło. Poleca kółkom, aby tak ważną sprawę nie zaniedbały, zachęca do zabezpieczenia inwentarza i nie radzi podawać za wysokich cen, gdyż szkoda taksonowana bywa podług cen bieżących. Sekretarz p. Kulesza odczytuje sprawozdanie p. Annussa, z którego się wykazuje, że 64 członków zabezpieczonych było w ubiegłym roku na 325,881 marek; premia roczna, jaką płacili, wynosiła 4,449 mar. 10 fen., z której, wedle układu, kwota przypadająca na korzyść związku Kółek 122 mar. 45 fen. zabezpieczoną jest w kasie oszczędności. Jeden z zabezpieczonych, gospodarz Bando w Wojcynie, otrzymał wynagrodzenia za szkody przez pożar poniesione 329 m. 40 f. Co do zabezpieczenia od gradu, dyrekcja będzie prolongowała zapłatę premii do 1 listopada tym, co więcej płacił jak 30 m. rocznie. W miesiącu kwietniu rozesłane będą polisy. Aby zachęcić

do liczniejszego zabezpieczania się, winny Kółka poustanawiać po miasteczkach agentów. Nad tą sprawą wywodzi się obszerna dyskusja.

P. Chojnacki karci dosadnie lekkomyślność tych włościan, którzy, nie zabezpieczając się od ognia i gradu, mogą w jednej chwili wykie rować się z zamożnych gospodarzy na żebraków. Grzeszłem jest takie ubezpieczenie się, że Pan Bóg będzie strzegł od ognia, bo to jest kuszenie Boga, aby cud nad człowiekiem czynił, kiedy P. Bóg daje człowiekowi sposoby zabezpieczenia się od strat możliwych.

P. Dębiński, zastanawiając się nad przyczynami, dla czego włościanie się nie zabezpieczają, przychodzi do wniosku, że cała wina spoczywa w opieszałości. Gdyby ktoś przyszedł do gospodarza, rzec mu gotową przedłożył, nie doznałby odmowy.

P. Kierski wnosi, aby warunki przesłano jak najprędzej kółkom włościańskim, a na pierwszym zebrańniu Kółka włościańskie tą sprawą się zajmą.

P. Annuss obiecuje wysłać polisy w jak najkrótszym czasie, a na zapytanie p. Łyskowskiego odpowiada, że taksator, wysłany do oszacowania szkody, będzie umiał po polsku.

Zabiera także głos kilku gospodarzy. Tyrakowski z Rozdrażewa gładko i dobrze przedstawia potrzebę zabezpieczenia się od gradu, przywołując na pamięć nieszczęścia w roku zeszłym w powiecie krotoszyńskim wydarzone. Piątek i inny jeszcze gospodarz opowiadają o swoich własnych doświadczeniach, jakie mieli z ogniem i gradem. Spodziewać się należy, że po tylu wymownych przedstawieniach delegaci będą gorliwie pracowali w Kółkach nad tem, aby się wszyscy włościanie zabezpieczali.

Następnie przedłożył Patron zebrańniu sprawę organizacji Kółek rolniczych. Dotychczas pojedyncze Kółka mają samorząd i swobodę działania; w sprawach ważniejszych, ogólniejszego znaczenia, porozumiewają się przez delegatów na walnych zebrańniach, a Patron jest łącznikiem pomiędzy Kółkami, za pomocą którego wzajemnie się porozumiewają. Chodzi o to, czy tak ma dalej pozostać, czy też opisać związek Kółek ustawami tak, jak się to stało w związku spółek pożyczkowych. Wiele Kółek jest za tem, aby pozostało tak, jak dotąd, aby przez wyroczenie jednego Kółka nie narazić innych. Patron sam nie widzi potrzeby zmiany.

P. Chojnacki przemawia za tem, aby pozostało nadal jak dotąd, to jest, aby Kółka w sprawach lokalnych same radziły i decydowały o sobie, a Patron pozostał tą spójnią pomiędzy wszystkimi. Mówca stawia wniosek w tej myśli, a zgromadzenie przyjmuje go jednogłośnie.

Patron przedkłada dwa wnioski Kółka Kozłowskiego. Pierwszy opiewa: „Kółka włościańskie opierając się na zasadzie samorządu, rozstrzygają swe sprawy na zebrańniu delegatów, polecając wykonanie uchwał Patronowi.“

P. Szuldrzyński przedstawia, że wnioski takiej doniosłości winny być wprzódy rozsyłane do Kółek, aby je tam przedyskutowano i delegatom odnośne wskazówki na walne zebrańnie udzielono. — Patron tłumaczy, że dotąd takiej praktyki nie było, lecz że wnioski wszelkiego rodzaju przedkładano do dyskusji na zebrańniach delegatów. — Wywodzi się dłuższa dyskusja: rozliczni mówcy zabierają głos, jedni wykazują, że wniosek ten nie zawiera w sobie nic nowego, tylko uchwała to, co było w praktyce i co dopiero przez przyjęcie wniosku p. Chojnackiego zostało załatwione. Inni przemawiają za wnioskiem p. Szuldrzyńskiego, inni wreszcie, jak pan Witajewski z Opalenicy gozbijają. Wieszcie poddaje Patron wniosek pod głosowanie. Zebrańnie przyjmuje go znaczną większością. — Drugi wniosek, odnoszący się do obowiązków i praw Patrona, upada, gdyż przez uchwałę, że ma pozostać nadal, jak dotąd było, już został załatwiony.

Ze swęj strony stawia Patron wniosek, aby też i kółkom wolno było spowodować Patrona do zwołania walnego zebrańnia, jeśli dwie trzecie Kółek stawi podobne żądanie. Po długiej dyskusji za i przeciw wnioskowi, nie przedstawiającej zresztą żadnych ważnych momentów, wniosek poddany pod głosowanie przyjmuje zebrańnie większością głosów.

Przy numerze porządku dziennego, dotyczącego oboru Patrona, zabiera głos Patron i daje krótki pogląd na powstanie i rozwój Kółek. Centralne Towarzystwo gospodarcze jest właściwym twórcą Kółek. Rozwój jednak szedł przez kilka lat z wielkim oporem. Z powodu tego obrało Centralne Towarzystwo opiekuna, któryby szczerze się zajmował dźwignąć tę całą sprawę; godnością tą zaszczylił obecnego Patrona. P. Jackowski przez 4 lata zajmował się kółkami bez ograniczenia wszelkiego. Ponieważ jednak uważał, że to pełnomocnictwo nie może iść w nieskończoność, złożył na walnym zebrańniu Centralnego Towarzystwa ten urząd, poddając rzecz dalszej rozprawie. Ponieważ Kółka doszły do pewnej dojrzałości i samodzielności, walne zebrańnie Centralnego Towarzystwa odstąpiło od tego, aby miało samo obierać Patrona; dla utrzymania jednak tradycji i łączności uchwalono, ażeby zarząd Centralnego Towarzystwa proponował Patrona kółkom, oraz aby Patron był członkiem zarządu Towarzystwa, a dla opędzenia kosztów administracji otrzymywał pewien fundusz na kancelaryę. Centralne Towarzystwo nie ma zamiaru ograniczać spraw i przedsięwzięć Kółek. Na mocy tej uchwały prosi Patron przewodniczącego zarządu Towarzystwa Centralnego, aby

zaproponował zgromadzeniu Patrona. P. Henryk Szuman wyraża w imieniu Centralnego Towarzystwa uznanie dla poświęcenia, prac i zasług p. Jackowskiego na tem polu, sądzi, że łączność taka Kółek z Towarzystwem Centralnym jest konieczna; jeden bowiem i ten sam mają interes i cel, podniesienie materialnego bytu. Centralne Towarzystwo nie myśli się mieszać w wewnętrzne sprawy Kółek włościańskich, pozostawia im zupełną samodzielność. Jako wyraz łączności jest osoba i urząd Patrona, który ma kierownictwo nad kółkami a będąc członkiem zarządu, jest w styczności z całym tokiem spraw i obrad w Towarzystwie Centralnym. Uchwała stanęła, aby zarząd Centralnego Towarzystwa proponował kółkom Patrona, ile razy tego okaże się potrzeba. Zarząd się nie obawia, aby kiedykolwiek miał przedstawiać osobistość, któraby się nie podobała kółkom. Ponieważ członkowie zarządu składają co trzy lata urząd, dla tego też i Patron go składa — co lat trzy zatem będzie się odbywał wybór Patrona. Dzisiaj zaś proponuje zarząd p. Maksymiliana Jackowskiego. Zgromadzenie jednogłośnie okrzykiem „niech żyje“ zatwierdza ten wybór. Po oświadczeniu p. J., że wybór przyjmuje, rozległ się znów trzykrotny okrzyk „niech żyje nasz Patron.“ Po wniesieniu przez p. Bogulińskiego okrzyku na cześć Centralnego Towarzystwa Gospodarczego zamknął Patron zebrańnie wezwaniem do szczerzej i gorliwej pracy w Imię Boże! Całe zebrańnie odbyło się poważnie, w formach parlamentarnych; z radością zauważyliśmy, że włościanie nasi, z wyteżoną uwagą brali udział w obradach, dając tym świadectwo wielkiej już dojrzałości obywatelskiej, głębokiego poczucia i zrozumienia potrzeb naszych społecznych, jako też szczerzej chęci pracowania wspólnie z wyższymi warstwami nad dobrem ogółu. Do takiej pracy my z całego serca wypowiadamy życzenie: Szczęść Boże!

### OSWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa Oświaty Ludowej odebrała: Za pośrednictwem p. F. Skoraszewskiego z Bagatelli zebrańnych pa polowaniach w styczniu 12,65 zł  
Za pośrednictwem p. B. Kościńskiego z Śmiltowa składkę za rok 1877 od Członków Towarzystwa Oświaty Lud. w Szamotułach 25,50 zł  
Wogóle 38,15 zł  
Poznań, dnia 24 marca 1877.  
Bolesław Poniński.

### Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Sędzia powiatowy dr. jur. Perls w Szamotułach zamianowany został adwokatem przy sądzie powiatowym w Kłodzku wraz notariuszem w departamencie sądu apelacyjnego wrocławskiego z miejscem zamieszkania w Kłodzku.

\* Na relikwiarz dla Ojca św. Ze składek ubierzanych oddaliśmy znowu na cel przeznaczony 1100 marek, co z dawniej oddaną kwotą wynosi razem 3000 m. Pozostało 27 m. 64 f. Dalej złożyli: Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa 20 m. Ks. T. 3 m. Ks. M. 3 m. Stasiek Chłapowski 50 m. N. N. z Kopaszewa 1 m. Rydzewski Wl. 1 m. Górski 1 m. Kęszycza 1 m. Kubowicz 1 m. Grabiak 1 m. M. Tyner 1 m. Tyliński 15 m. M. Grunwald 50 m. Siostra Franciszka 50 m. A. Tyner 10 m. Jan Szal 10 m. Wawrzyn Janiak 10 m. Mac. Koronowski 10 m. Jak. Przychodny 10 m. Tom. Jakubowski 25 m. Maryanna Barańska 25 m. Kat. Jakubowska 10 m. Waw. Gajewski 5 m. Józef Ratajczak 5 m. A. Wojciechowski 5 m. M. Rubrycka 20 m. K. Walkowiak 10 m. J. Łabudek 5 m. M. Kowalska 17 m. K. Pawłowska 10 m. M. Pachciarek 25 m. Fr. Lewandowski 25 m. W. Gęgół 5 m. J. Troszyński 5 m. Fr. Brzozowski 25 m. R. Barańska 5 m. Fr. Wieszczyński 5 m. J. Lewandowska 5 m. W. Malinowski 25 m. S. Wawrzyniak 20 m. J. Stefanik 10 m. J. Szyszkiński 10 m. J. Migdalska 10 m. J. Sikora 4 m. W. Chudziak 5 m. W. Szląski 25 m. W. Koronowski 25 m. J. Brzozowski 10 m. J. Chober 50 m. J. Przyszczykowski 25 m. J. Michalska 5 m. Jak. Borusiak 25 m. J. Dodot 10 m. J. Szląski 10 m. M. Konopczyński 10 m. L. Michalski 20 m. E. Marinkowski 55 m. S. Wiśniewski 20 m. M. Kobus 20 m. C. Brzozowski 10 m. J. Szezepaniak 15 m. W. Krzyżostaniak 15 m. K. Rzepiński 25 m. E. Koronowski 15 m. A. Wilk 25 m. M. Wilk 10 m. K. Świt 5 m. Fr. Waliński 20 m. W. Nasręć 10 m. A. Waliński 76 m. J. Szulak 5 m. W. Kozak 10 m. W. Gajewski 20 m. J. Mazurczak 10 m. Łukomski z Świńca 85 m. S. Sikora 10 m. W. Szląski 10 m. K. Wilk 25 m. S. Zajchert 10 m. M. Szląski 5 m. J. Lubinski 15 m. A. Wolinski 15 m. F. Wolinski 10 f. W. Nasręć 6 m. K. Rzepiński 10 m. W. Koronowski 25 m. J. Dodot 10 m. C. Brzozowski 10 m. J. Chober 50 m. W. Szware 25 f. J. Szymański 15 m. J. Krzyżostaniak 15 m. J. Przyszczykowski 15 m. S. Wiśniewski 20 m. M. Kobus 50 m. M. Konopczyński 40 m. R. z Czemińska 3 m. J. Mazurkiewicz 1 m. Piotrowski z Chalina 1 m. A. G. 1 m. Piotrowska 1 m. A. Radecka 50 m. M. i K. Piotrowscy 50 m. A. Piotrowska 1 m. M. Kokocińska 50 m. M. Piętkowska 25 m. A. Kowalewski 50 m. A. Kosiór 50 m. Ig. Buško 50 m. A. Patan 50 m. K. Malinowska 50 m. E. Nowicka 50 m. K. Niklos 50 m. A. Matalewski 50 m. J. Bulajek 50 m. J. Mazurkowski 50 m. Konieczny 30 f. Krajewski 1 m.

Składka z parafii Wyskokkiej: Ks. Szafranek 5 m. J. Zakrzewski 20 m. J. Wachowski 1 m. F. Bodzińska 25 m. A. Stam 50 m. K. Borowiak 20 m. K. Pierchot 20 m. S. Skrzypek 30 m. B. Iddowiak 20 m. T. Kazmierczak 50 m. Rosenberg 40 m. J. Musielak 25 m. M. Grycz 50 m. Płociniak 20 m. Zandosi 20 m. Walkowiak 25 m. Piwociski 20 m. J. Piwociski 20 m. W. Szule 25 m. J. Nadolny 10 m. K. Pillert 25 m. F. Łabęta 60 m. K. Pierchot 10 m. M. Mikolajczak 10 m. M. Stuzebnicka 1 m. M. Konieczny 0,15 m. T. Strojński 0,50 m. B. Adamczak 1 m. J. Kozica 0,50 m. M. Pachciarek 1 m. J. Koneczka 0,25 m. M. Toczowski 0,10 m. K. Kapturki 0,50 m. M. Szczepaniak 0,50 m. M. Czapla 0,50 m. W. Marcinak 0,25 m. A. Bukiewicz 0,50 m. K. Maczkowski 0,07 m. Z. Bartkowiak 0,10 m. F. Rożdżewska 0,10 m. S. Kazmierczak 0,10 m. T. Szezepaniak 0,20 m. F. Nadolny 0,10 m. A. Sliwińska 0,50 m. T. Motala 0,75 m. A. Drozdowska 0,50 m. J. Boruczkowska 0,25 m. J. Kaczmarek 0,20 m. W. Kaczor 0,50 m. M. Nowaczyk 0,50 m. F. Jurga 0,20 m. B. Kaczor 0,50 m. F. Bartkowiak 0,20 m. T. Wieszczyński 0,20 m. M. Piwońska 0,25 m. Z. Thierling 0,30 m. Fr. Szafranek 0,25 m. M. Łukaszewski 0,25 m. M. Czepicki

020 m. F. Czepicka 0,10 m. A. Czepicka 0,10 m. M. Andrzejewska 0,25 m. A. Zak 0,25 m. F. M. Z. A. J. A. Pillertowie 0,35 m. K. Woźna 0,05 m. B. Gruba 0,50 m. A. Kaczor 0,25 m. S. Choryńska 0,20 m. J. Przybecki 0,10 m. J. Fibich 0,25 m. P. Kosica 0,30 m. M. Wiśniewski 1 m. F. Motala 0,10 m. K. Ptasińska 0,05 m. A. Woźna 0,10 m. W. Zapłata 0,30 m. A. Janiak 0,45 m. J. Bosaczyk 0,15 m. F. Małdra 0,05 m. M. Andrzejewska 0,02 m. E. Cypryszak 0,25 m. A. Borowiak 0,50 m. W. Andrzejewska 0,25 m. B. Zapłata 0,30 m. A. Kapturki 0,25 m. T. P. K. K. Z. Pierchotowie 0,25 m. P. Prygier 0,05 m. M. Andrzejewska 0,50 m. P. Zaczek 1 m. A. Kaczor 0,05 m. Michalak 0,25 m. Jankowski 0,05 m. Ostrowski 0,05 m. Przybyłek 0,05 m. Pawłowski 0,05 m. Kazmierczak 0,05 m. Grys 0,50 m. P. Kaczor 3 m. Jaskiewicz 0,20 m. Hoffmann 0,50 m. Owsiany 0,50 m. Grzesiński 2 m. Szląpa 0,20 m. Grobelny 0,50 m. Łopiński 0,50 m. F. Karłowicz 0,05 m. Jarczyński 0,10 m. J. Karłowicz 1,20 m. Frank 0,20 m. Przybyłek 0,10 m. Łowicki 0,20 m. F. Małdra 1 m. K. Motala 0,50 m. Fr. Marcinowska 0,50 m. Małgorzata służebnica 0,90 m. W. Cwojdzinski 0,25 m. L. Powidziński 1 m. Od 5 służących dziewcząt 2 m. Hr. Gutakowski 10 m. Ka. Dykiert 2 m. T. Panek 2 m. M. Długoska 2 m. A. Neymann 0,50 m. A. Szlachetka 0,50 m. F. Chłapowski 5 marek. Składka z parafii Wyskokkiej wynosi razem 71 m. 62 zł.

Z parafii Choryńskich: M. Borowski 10 f. M. Gelert 5 f. W. Małyszek 10 f. I. Łabęta 10 f. A. M. M. W. Ratajczkowie 45 f. M. Kasiński 10 f. W. i M. Mackowiakowie 10 f. A. Fener 20 f. Kl. Wojślaw 1 m. J. Rakowski 10 f. K. Lesinska 10 f. M. Kozłowska 20 f. J. Małyszek 20 f. J. Płociński 10 f. K. Przybylska 10 f. M. Neuman 20 f. F. Pilarek 10 f. M. Ziemiak 5 f. K. Gelert 5 f. P. Gerszał 10 f. J. Kmiecik 10 f. R. Weinstok 10 f. M. Jaworowska 13 f. A. Kmiecik 5 f. Z. Polowczanka 10 fen. K. Wierzbńska 10 fen. K. Wojciechowska 10 f. R. Dypeczyńska 10 f. M. Brodzik 10 f. A. Łabęcki 5 f. A. Nowaczyk 5 f. M. Szymczek 5 f. St. Gęziora 10 f. M. Woźniak 10 f. W. Liberski 10 f. J. Pijanowska 10 f. Mar. Walkowiak 10 fen. A. Wierzbńska 10 f. M. i F. Gelertowie 15 f. K. Mazurczak 10 f. J. Skrzypek 50 f. J. Skrzypek 50 f. B. Gerszał 10 f. F. Michalewicz 10 f. P. Liberski 10 f. W. Karpisńska 20 f. A. Wasiołka 20 f. M. Płociński 20 f. K. Skrzypek 20 f. Szymczek 5 f. Fr. i A. Smelkowsy 10 f. A. Piecuch 10 f. M. Kaczmarek 10 f. T. Wojciechowski 5 f. M. Ziemiak 10 f. W. Frąckowiak 10 f. A. Łukaszczuk 10 f. S. i J. Mejszowie 20 f. Fr. Gerszał 10 f. W. i M. Dudziak 20 f. A. i M. Nowaczyk 10 f. K. Skrzypek 10 f. I. Grzeszkowski 10 fen. Fr. Wojciechowski 5 f. S. Łukaszczuk 5 f. F. Ratajczyk 20 f. M. Bączek 5 f. T. Słowiński 10 f. S. Rydzewski 25 f. F. Sobolewski 10 f. J. Kosił 10 f. F. Nyczak 10 fen. A. Gelert 5 f. W. Kosił 10 fen. M. Skrzypek 5 fen. B. Schwarc 5 f. W. Czapła 10 fen. J. Konieczny 6 m. A. Pilarczyk 10 f. M. Ziolkowski 10 f. K. 1,50 m. M. Michalewicz 10 f. Jankowiak 10 f. Z parafii Choryńskiej ogółem 12 m. 29 fen.

Dalej nadesłali: Skórzewski z Rosoczyca 30 m. K. S. Zp. Wielichowo 3 m. Księża Piątkowski i Merdas z Winnogóry z parafianami 24 m. 40 f. Ks. Gintrowicz z Ludom z parafią 72 m. 50 f. Ks. Bresiński 6 m. Trzy osoby z Grodziska 85 f. Ks. Gronkowski z Czarnkowa 3 m. S. z Czarnkowa 1 m. Bączkowski 40 fen. N. Kurowska 50 fen. M. Turkowska 50 fen. R. Skrzypek 50 fen. W. Wiśniewska 50 f. Paszkowiak 25 fen. M. Konieczna 25 f. S. Raatz 25 f. S. Bortliszewski 50 f. G. Szule wraz z rodziną 50 f. Jauer 30 f. Grańska 10 f. Wichrowski 50 fen. I. N. Binaszewski 20 fen. Razem wynosi 322 m. 53 fen.

\* Na koszt pielgrzymki do Rzymu dla włościan a głównie Durlaka: Z przeniesienia 133 m. 45 zł: K. Chłapowski 10 m. N. N. 10 zł, ks. M. W. 50 zł, Anonim 10 m. Razem 153 m. 60 zł.

\* Teatr. Wezorajszego przedstawie scen z Trubadurą mogło zadowolić najwybredniejsze wymagania. Pan Cieślowski zachwycał nas jak Manrico, p. Macharzynska przyjęła niezmiernie trudne zadanie śpiewania na przemian dwóch partii, to jest Leonary i Azuceny, z powodu nagłej słabości p. Sikorskiej, która podług ścisła śpiewać miała Leonorę i przynajmniej, że świetnie wywiązała się z niego. Wiedzieliśmy, że tak p. M. jak p. C. byli wezoraj dobrze usposobieni, bo nie tylko śpiewem ale i grą wyborną porwali liczną zebrańnią publiczność, która też nieszczęśliwie im oklasków i po każdej scenie kilkakrotnie wywoływaniem ich wyrażała. Ostatnia scena w więzieniu (Azucena i Manrico) nigdy jeszcze tak dobrze śpiewaną i graną nie była. Niestety! nie mogliśmy pod tym pięknym wrażeniem opuścić teatru, bo następujący po Trubadurze Iakt Wolnego Strzelca Webera, szedł tak źle i kulawo, iż prawdziwie paradyjącej tej pięknej opery nazwałoby można. Chóry, które dotąd zwykłe na uznanie zasługiwały, były w niezgodzie z sobą i orkiestrą, ansamble źle wyuczone, a przy solowych partjach akompaniament orkiestrowy budził ogólny śmiech w słuchaczach. Jeżeli istniejący Dyrekcja zamierza dawać nam śpiewane przedstawienia, radzimy jej, by przedewszystkiem pomyślała o zmianie lub przynajmniej reformie orkiestry, w dzisiejszym bowiem stanie rzeczy, zwłaszcza gdy skończy się występy naszych śpiewających gości, opera nie pociągać ale odstraszać będzie publiczność od teatru.

Dzisiaj w teatrze komedia hr. Fredry: Wielki człowiek do małych interesów.

Jutro benefis i ostatni występ p. Cieślowskiego w operze Halka. Partya tytułową odśpiewa jako gość p. Macharzynska.

\* Na stypendyjnę s. p. Karola Libelta złożył pan profesor Antoni Małceki z Lwowa na ręce skarbnika p. A. Krzyżanowskiego 15 florenów a. w.

\* Ks. dr. Kantecki wystosował, jak się dowiadujemy, ponowne obszerne pismo do generalnego pocztmistrza doktora Stephan, wykazując mu, że na mocy odpowiedzi najwyższego trybunału uwnioł go z więzienia, jako kompetentna władza.

\* Sprostowanie. We wziancie o rozprawie doktora Kazimierza Morawskiego zasła omyłka. Wydrukowano Veljeus zamiast Veljejus. Mowa tam o historyku Veljeus Paterculius.

\* Zwracamy uwagę na inserat, zamieszczony poniżej księdza księcia Radziwiłła.

\* W tutejszych wyższych zakładach naukowych rozpoczęły się w sobotę ferie wielkanocne, które trwać mają 2 tygodnie.

\* Doniesienia policyjne. Zgubiono: Bilet kasowy na 5 marek, srebrny zegarek cylindrowy bez łańcuszka, kolnierzyk futrzany. — Znalezione: Złota brosza w kształcie węża przez konstablara Otto przy placu Działowym Nr. 10 na trzeciym piętrze, mufę z kluczem i rękawiczkę skórzaną. Rzekomo znaleziono: paczkę zawierającą sznurki perła.

\* Panoptikon à la Castan, w mniejszych naturalnie rozmiarach, znajduje się obecnie w lokalu parterowym przy ulicy św. Marcina Nr. 52. Przedstawiani tam są w wielkości naturalnej słynni zbrodniarze, przedewszystkiem zaś Amerykanin William Thomas, sprawca owiej okropnej katastrofy w Bremerhafen i postać niedawno na Szląsku w więzieniu zmarłego Pistulki. Znajduje się tam także kopia maszyny piekielnej pominiętego Thomasa, tudzież obfity zbiór stereoskopów na szkle.

\* Przez Tamę Berdychowską, której przerwy są zalane, chciało przejechać w piątek dwóch fernali. Prąd atoli wody wozy tak uniósł, iż zaledwie konie i ludzi wyratować zdołano.

\* Piętnastoletni syn pewnego tutejszego malarza umarł onegdaj nagle, po silnych poprzednio womitach. Sekcja sądowa wykaże zapewne powód śmierci.

**\* W Posener Ztg.** czytamy co następuje:  
 „W szkole gminnej wsi Jerzyce, do której prze-  
 ważnie dzieci polskie uczęszczają, odbyła się również uro-  
 czystość w dniu urodzin cesarza. Salę szkolną przyozdo-  
 biono w tym celu biustem cesarskim i obrazami kilku  
 generałów i t. d. Dzieci śpiewały „Wacht am Rhein“ i  
 „Ich bin ein Preusse“ a patriotyczną mowę wypowiedział  
 główny nauczyciel p. Schuster.“  
 Posener Ztg. chciałaby, jak się zdaje, z tego  
 wywodzić, że dzieci z własnej chęci śpiewały pieśni ni-  
 emieckie, tymczasem bardzo dobrze jej wiadomo, iż do tego  
 są zmuszane.  
 \* Na cześć p. dr. Meffert, który przez kilka lat  
 pełnił obowiązki nauczyciela wyższego przy tutejszej szkole  
 realnej a od 1 kwietnia r. b. obejmuje posadę dyrektora  
 miejskiej szkoły realnej am Zwinger w Wrocławiu, wy-  
 prawiono już w zaprzęży sobotę wspólny obiad, onegdaj  
 żegnali go jeszcze raz przyjaciele jego w hotelu Rzymskim  
 przy wspólnej uczcie.  
 \* Poznań zaczyna się cywilizować na wzór Ber-  
 lina. Wczoraj wieczorem przechodził, jak donosi Pos.  
 Ztg., buchalter Schmedchen, jedyna podpora swej  
 owdowiałej matki, z kilku przyjaciółmi uliczką Wysoką,  
 aż nagle napadło go dwóch nieznanymi mężczyzn i zadało  
 mu takie rany nożami w szyję, że nieszczęśliwa ich ofiara  
 niebawem ducha wyzionęła. Nieznajomi zbiegli i dotąd  
 ich nie wyśrodkowano.  
 \* Woda w Warcie przybierała coraz bardziej. Dziś  
 zrana wynosiła wysokość jej przy moście Chwaliszewskim  
 9 stóp 9 cali. Jest to najwyższy stan wody w tym roku.  
 Nietylko przerwy na Tamie, ale nadto droga ku Dębiniu  
 w niektórych miejscach stoi pod wodą.  
 \* W Kościanie obchodzili w tych dniach radzca  
 tamtejszy ziemianin p. Delsa srebrne wesele przy licznych  
 współudziałach niemieckich mieszkańców tegoż powiatu.  
 \* Przy szkole realnej w Rawiczu składało w dniu  
 21 b. m. 4 prymanerów egzamin dojrzałości i wszyscy go  
 złożyli. Egzaminowi przewodniczył p. radzca szkolny Polte.  
 \* Nominacya na odstawce pozostającego konsula  
 a byłego asesora sądowego Annecke w Berlinie rze-  
 cznikiem i notaryuszem w Bydgoszczy cofnięto na własne  
 jego żądanie.  
 \* W katolickim seminarjum nauczycielskim w Pa-  
 radyżu odbywał się w dniach 19 i 20 b. m. pod prze-  
 wodnictwem królewskiego radcy prowincjonalnego pana  
 Tschakert i w obecności królewskiego radcy rejencyjnego  
 p. Luke powtórny egzamin tymczasowo ustanowionych  
 nauczycieli. Z 8 egzaminandów, 4 z Wielkiego Księstwa

Poznańskiego i 4 z Brandenburgii, uznano 5 za zdolnych  
 otrzymaniu posad etatowych. **Na probostwo** w Papowie Toruńskim, osierocone  
 od śmierci ś.p. ks. Józefa Fremdera, zgłosiło się, jak do-  
 nosi Gazeta Toruńska, do magistratu toruńskiego,  
 który jest patronem pominiętego probostwa, dwóch kan-  
 dydatów. Są nimi ks. Würz z Grabia i ks. Józef Ze-  
 biński, wikaryusz w jednej z parafii diecezji cheł-  
 mińskiej.  
 \* Ks. proboszcz Grabowski w Gdańsku obchodzić  
 będzie dnia 27 b. m. 25-letni jubileusz kapłaństwa.  
 † W Grudziądzu zmarł w tych dniach w 66 roku ży-  
 cia urzędnik sądowy Stefan Thokarski, brat posła  
 Kaszubskiego, p. Stanisława Tkokarskiego. Zmarły cie-  
 szył się powszechnym szacunkiem.  
 \* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 27 marca,  
 Ruperta b. Wschód słońca o godzinie 5 mi-  
 nut 50. Zachód o godzinie 6 minut 22.  
 Wypadki historyczne. 1407 Krwawa roz-  
 prawa z żydami w Krakowie. — 1629 Toruń uwolniony  
 od oblężenia szwedzkiego. — 1793 Zajęcie Gdańska przez  
 Prusaków. — 1831 Powstanie w powiecie Rosieńskim i  
 Kowieńskim.

**LOTERYA.**  
 Berlin, 24 marca 1877.  
 Przy dzisiejszym ostatnim ciągnięciu czwartej klasy  
 155 król. pruskiej loteryi padły następujące wygrane:  
 1 wygrana 90,000 marek na numer 6887.  
 1 wygrana 15,000 marek na numer 72,704.  
 4 wygrane 6000 marek na numer 13,130, 15,633,  
 22,949, 63,894.  
 43 wygrane po 3000 marek na numera 312,  
 1969, 2990, 3196, 4762, 6710, 10,237, 18,362, 19,281,  
 19,398, 21,851, 28,159, 32,443, 37,930, 41,692, 47,042,  
 47,768, 49,229, 51,860, 52,158, 53,323, 57,819, 58,284,  
 61,646, 64,994, 74,025, 74,189, 77,974, 79,715, 80,107,  
 80,489, 81,528, 83,068, 83,549, 85,008, 86,406, 86,785,  
 90,786, 92,216, 93,946, 93,952, 94,097, 94,135.  
 40 wygranych po 1,500 mrk. na num. 3198, 6861,  
 7025, 7353, 9553, 15,245, 18,673, 26,351, 26,576, 28,241,  
 33,016, 39,247, 43,716, 45,160, 46,981, 47,679, 53,649,  
 53,714, 53,840, 56,429, 56,542, 57,784, 58,755, 61,114,  
 61,320, 65,857, 66,141, 73,219, 75,643, 78,854, 80,360,  
 83,810, 80,839, 83,074, 83,176, 83,746, 90,067, 91,721,  
 92,751, 94,474.  
 70 wygranych po 600 marek na numera 699,

1081, 3632, 5965, 8078, 11,550, 13,966, 14,437, 15,314,  
 17,090, 17,573, 19,278, 19,932, 21,535, 23,318, 23,470,  
 24,982, 28,874, 30,030, 32,732, 32,824, 34,310, 35,881,  
 36,398, 36,864, 37,157, 37,548, 38,033, 40,274, 40,315,  
 41,188, 41,945, 42,487, 44,187, 44,690, 44,769, 45,088,  
 48,159, 49,017, 51,028, 51,506, 52,002, 52,069, 55,446,  
 56,398, 57,441, 58,642, 59,315, 62,936, 64,076, 67,430,  
 69,581, 70,814, 74,259, 77,038, 77,174, 77,380, 77,498,  
 78,140, 81,233, 83,448, 83,925, 84,081, 85,962, 86,736,  
 87,140, 90,402, 90,903, 91,845, 94,695.

**GIEŁDA.**  
 Poznań, dnia 26 marca 1877.

Zyto (pr. — centn), wypowiedziano 0000 cent., cena  
 wypowiedzenia 157 marek, na marzec 157 mrk., marzec-  
 kw. — m., na wiosnę — mrk., kw-maj — m., maj-  
 czerw. — m., czerwiec-lipiec — m.  
 Owita: (z beczka) pr. 100 lit. Tralles. Wypowiedz  
 — litr., cena wypow. 50,10 mrk., luty — m., marzec  
 50,10 marek, na kwiecień 51,— marek, maj 52,20 marek,  
 kw-maj 51,60—40 marek, czerwiec 53,10 marek, lipiec  
 53,90 m., sierpień 54,70 m.  
 W miejscu okowita (bez beczki) 49,10 marek.

Ceny targowe w Poznaniu	T O W A R			
	piękny	średni	południ	—
Pszenica . . . . . 50 kilogr.	10 50	9 60	9 60	9 60
Zyto . . . . .	8 55	8 10	7 65	7 65
Jęczmień . . . . .	7 70	7 20	6 80	6 80
Owies . . . . .	7 40	7 10	6 90	6 90
Groch do gotowania . . . . .	7 20	7 10	7 10	7 10
Groch na paszę . . . . .	6 60	6 50	6 40	6 40
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepak letowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepak letowy . . . . .	—	—	—	—
Siemię lniane . . . . .	—	—	—	—
I en . . . . .	—	—	—	—
Tatarka . . . . .	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	2 25	2 20	2 10	2 10
Wyka . . . . .	—	—	—	—
Żubin złoty . . . . .	—	—	—	—
Żubin niebieski . . . . .	—	—	—	—
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—	—

**Telegram giełdowy**  
 Kurjera Poznańskiego.  
 Berlin, dnia 24 marca 1877. (Kursa końcowe.)  
 Wypow. żyta 000  
 Wypow. okow. 00,000

**Kapitały.**  
 Galicyany 87,—  
 Pr. pap. państw. 92,60  
 Poz. 4% list. z. 94,10  
 Poz. list. ron. 95,25  
 Austr. los 1860 98,50  
 Włochy 73,40  
 Amerykany 99,60  
 Turki 12,25  
 7 1/2% Rumuń. 12,50  
 Pol. lik. l. zast. 62,30  
 Rosyj. bknot. 251,60  
 Sreb. rnt. aust. 55,25  
 Aus. akc. kred. 248,50  
 Kol. Państw. 373,—  
 Lombardy 133,—

Szczecin, dnia 24 marca 1877. (Kursa końcowe.)  
 Pszenica stałej 216,—  
 Kwiec-maj 219,—  
 Maj-czerw. 219,—  
 Zyto niez. 157,—  
 Kwiecień-maj 157,—  
 Maj-czerw. 157,—  
 Czerw-lipiec 154,50  
 Ol. rzep. stałe 66,—  
 Kwiecień-maj 65,50  
 Wrzes-paźdz. 65,50

Berlin, 24 marca 1877. (Kursa końcowe.)  
 March. Pozn. kol. 18 30  
 Priortety 69 80  
 Kol.-Mind. kol. 93 75  
 Reńska kol. 103 50  
 Górnośląska 121 25  
 Austr. półn.-wsch. k. 187 50  
 Kol. Rudolfa 44 80  
 Austr. banknoty 165 10  
 L. z. ros. ziem. ks. 80 —  
 Pols. 5% listy zast. 71 30  
 Pozn. bank prowinc. 104 —  
 Ost. Bank. — —

Kwilecki Potocki 65 —  
 Pozn. sprit. akc. 43 25  
 Bank rzeszy n. 158 —  
 Diskont. udziały 103 25  
 Meining. b. 77 —  
 Szląsk. stow. bank. 88 —  
 Centr. f. Industr. 68 25  
 Redenhütte 3 —  
 Dortmund. Unia 3 60  
 Laurahütte 65 —  
 Pozn. 4% listy zast. 94 10  
 Pozn. renta — —

✠

W sobotę dnia 24 marca o godzinie 8 rano zasnął w Bogu  
 opatrzony śś. Sakramentami śp.

# Józef Szczepkowski.

Eksportacya zwłok odbędzie się we wtorek z Sławina do Gostyczyny  
 o godzinie 4 po południu a pogrzeb nazajutrz o godzinie 10 rano,  
 o czem donoszą w smutku pogrążeni

**żona wraz z dziećmi.**

**Obwieszczenie.**  
 Niżej podpisany zakład ma  
 jeszcze około 100 ludzi do  
 wynajęcia, zdalnych do wy-  
 konania prac rolniczych.  
 Panów posiadzcicieli dóbr  
 i t. p. tutejszej prowincyi, ma-  
 jących zamiar rzeczonych lu-  
 dzi zatrudnić, prosimy o jak  
 najprędsze zgłoszenie się do  
 nas. [577]  
 Kościan, dnia 24 marca 1877.  
**Dyrekcya**  
**zakładu domu**  
**roboczego.**

**RUCH**  
 SPOŁECZNO-EKONOMICZNY  
 dwutygodnik poświęcony kwestjom  
 ogólnie-ekonomicznym, a w szczegól-  
 ności sprawom  
**spółek i zabezpieczeń**  
 wychodzi w Poznaniu rok IIgi w ko-  
 misie księgarni I. M. Kamińskiego,  
 5go i 20go każdego miesiąca.  
 Przedpłatę kwartalną w ilości  
 3 marek przyjmują poczty i księ-  
 garnie, tudzież Ekspedycya. (563)

**Herbatę czarną**  
 (Pecco)  
 wyborowego gatunku funt po  
 2 talary.  
**Czekoladę**  
 do gotowania własnej fabryki  
 po 3 złp. funt, oraz wszelkie  
 gatunki czekolady z fabryki  
 Starker i Pobuda w Stutt-  
 garcie od 2 do 6 złp. za funt  
 poleca cukiernia  
**A. Pfitznera**  
 556) Stary Rynek.

Niniejszém donoszę Szanownej Publiczności, iż

# NOWOŚCI

w eleganckiej męzkiej gardorobie na porę  
 wiosenną już nadeszły. (581)

**M. Graupé**  
 Morchand tailleur  
 plac Wilhelmowski Nr. 17.  
 Żelazne kute (434)  
**okna**  
 do zabudowań gospodarczych, bezpieczne od ognia i złodziei  
**szafy do pieniędzy,**  
 stare szyny kolejowe do budowy poleca  
**Robert Tilk**  
 w Toruniu.

Prawdziwe francuzkie  

# LIKWORY

 i dobrze odleżałe  

# CYGARA

 poleca  
**A. Luziński.** (583)

Dla rzetelnych zamieszanych kupców z zaliczka 30,000, 60,000  
 100,000, 200,000 do 300,000 Marek poszukuję natychmiast  
 stósownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli  
 mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.  
**IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.**

Potrzebne mi są dokładne  
 materyały tyczące się wykony-  
 wania prawa z dnia 4go maja  
 1874 r. pod nazwą: „Gesetz,  
 betreffend die Verhinderung  
 der unbefugten Ausübung von  
 Kirchenämtern“ — czyli pra-  
 wa o bannieni księży katolickich.  
 Upraszam zatem wszystkich księży  
 na wygnaniu zostających lub in-  
 nych, którym odnośnie stosunki  
 są znane, by zecheieli przysłać  
 mi do Ostrowa — najpóźniej  
 aż do 8 kwietnia rb. odpowie-  
 dnie materyały dotyczące się  
 każdorazowego przypadku, z wy-  
 mienieniem daty, nazwiska i miej-  
 scowości, oraz, o ile to będzie  
 możliwym, z dołączeniem reskry-  
 ptów władz sądowych i admini-  
 stracyjnych. (576)  
 Berlin, 24 marca 1876.

**X. Edmund Radziwiłł**  
 poseł do parlamentu niemieck.  
 Pomarańcze i cytryny  
 Rodzenki na gałązkach  
 Migdałki w łupinkach  
 Daktyle, figi i kasztany  
 Wanilja  
 Wina szampańskie, wę-  
 gierskie, reńskie, fran-  
 cuskie czerwone  
 poleca (582)  
**S. Sobeski**  
 Bazar

**Fabryka cygar**  
 i tabaki  
**M. Dąbrowskiego**  
 w Poznaniu  
 poleca dobre cygara i wyborną ta-  
 bakę do zażywania po bardzo taniach  
 cenach z przesyłką franco. (580)

**Blachnierz**  
 poleca się do wykopywania wszelkich  
 robót w zakresie swego fachu wchodzą-  
 cych, mianowicie pokrywania dachów  
 i wież miedzią, cynkiem, blachą i papą  
 — tak w mieście, jak na prowincyi  
 — przy rzetelnym usłudze i cenach  
 umiarkowanych. (533)  
**Fr. Grześkiewicz**  
 Poznań, ul. Półwiejska 30.  
 Z dniem 1 kwietnia br. przenosimy  
**SZKOŁĘ WYŻSZĄ**  
 i (578)  
**pensyonat**  
 z dotychczasowego lokalu, Długa ul.  
 Nr. 8 do domu Dra Koszutskiego, na  
 św. Marcynie Nr. 1. Lekeye rozpo-  
 czynają się **dnia 12 kwietnia rb.**  
 Poznań, dnia 24 lutego 1877.  
**Anast. Warnka. Helena Szuman.**

Najlepszy ocet estrag. z domu  
 Maille w Paryżu, ocet Bordeaux,  
 Charenter i angielski Imperial, jako też  
 najprzedniejszą oliwę prowanską od May-  
 rargue Frères & Co. z Nicy poleca (579)  
**A. CICHOWICZ.**

Na nadchodzące święta polecają  
**baranki**  
**i jajka wielkanocne**  
 w największym wyborze jako też najlepsze konfitury i  
 czekolady  
**FRENZEL & SP.**  
 (562) Stary Rynek 56.

**NA ŚWIĘTA.**  
 Najprzedn. Cukier melony po 48 fen., najprzedn. Cukier w  
 głowie po 52 fen., najprzedn. Cukier fantami po 53 fen., jako też  
 wszelkie towary kolonialne, niemniej bogato zaopatrzone skła-  
 mój czystych (565)  
**win węgierskich**  
 Bordeaux, szampańskich etc. poleca po cenach umiarkowanych  
**J. K. Nowakowski**  
 Plac wiedeński.

Szanownej Publiczności polecam  
 rozmaite (460)  
**MEBLE**  
 mahoniowe i orzechowe  
 w własnej pracowni  
 z suchego drzewa  
 sumiennie wykonane, po cenach naj-  
 tańszych.  
**W. Szkaradkiewicz**  
 W. Garbary 50.

**OSOBA**  
 z małą familją, dokładnie obeznana  
 z prowadzeniem regestrów i rachun-  
 kowością gospodarczą, od lat kilku  
 zajmująca miejsce kasyera i sekretar-  
 za dominijalnego w większym ma-  
 jątku przy fabrykach j. np. gorzelnii,  
 młynie ogólni itd., biegła w spraw-  
 ach administracyjnych i sądowych  
 — obecnie w miejscu, poszukuje od  
 1/4 lub 1/7 77, odpowiedniego miejsca.  
 — Kaucyą złoży. — Oferty uprasza  
 się pod adresem: R. R. 502 postlagernd  
 Gołańcz. (575)  
**Wielkie**  
**pomieszkanie**  
 w środku miasta jest zar-  
 raz tania do wynajęcia. Blizszych  
 szczegółów dowiedzieć się można  
 na **Jezuickiej ulicy nr. 12**  
 w biurze budowl. (536)  
**Od dzisiaj** przyjmuje zamówie-  
 nia do kursu tańca (584)  
**Rochacki** metr tańca  
 Piekary Nr. 3, II piętro.

Niniejszém polecam  
 się Szanow. Publi-  
 czności jako **drze-  
 worytnik, rysow-  
 nik karyka-  
 tur itp.,** ręką  
 za skórą i szczerą  
 usługę. Blizszą wi-  
 domość udzieli **Ex-  
 pedycya Kurye-  
 ra Pozn i Gwiazdy.** (508)  
**A. Santz.**

**Organista**  
 kawaler, pewny w swym fachu i do-  
 bre posiadający świadectwa, poszukuje  
 miejsca od 1 kwietnia lub też każdego  
 czasu, na ordynaryj lub za samo-  
 tnego. Adres: **B. C. poste rest**  
**Bogusław (Pleszew)** (574)

Mieblowany  
**pokój**  
 jest zaraz lub od 1go  
 kwietnia rb. do wynaj-  
 ęcia. Blizszych szczegó-  
 dowiedzieć się można na  
**Jezuickiej ul. Nr. 12**  
 na III pięt. (360)